

Sygn. akt III AUa 629/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Romana Mrotek (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSO del. Beata Górka |
| Protokolant: | sekr. sąd. Karolina Popowicz |

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2014 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale M. H.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym, składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 10 czerwca 2013 r. sygn. akt VII U 196/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej, zasądza dodatkowo od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO del. Beata Górka SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

Sygn. akt III AUa 629/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 kwietnia 2011 roku, Zakład Ubezpieczeń Społecznych w S. stwierdził, że M. H. podlega jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. obowiązkowym ubezpieczeniem: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach od dnia: 5 stycznia 2009 roku do 30 stycznia 2009 roku, od 2 lutego 2009 roku do 28 lutego 2009 roku, od 2 marca 2009 roku do 10 kwietnia 2009 roku. Jednocześnie w decyzji nr (...) znak: (...) organ rentowy stwierdził, że płatnik spółka (...) zobowiązany jest do opłacania składek na Fundusz Pracy ww. ubezpieczonego, zaś decyzją nr (...), znak: (...) na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Z uzasadnień do powyższych decyzji wynika, że wbrew deklaracjom płatnika, M. H. wykonywał na rzecz płatnika pracę nie w oparciu o umowy o dzieło, a w oparciu o umowę zlecenia, co generuje po stronie płatnika obowiązki w zakresie składek na ubezpieczenie społeczne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za wskazane w decyzjach okresy.

Powyższe decyzje zaskarżył płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., podtrzymując, że ww. umowy były umowami o dzieło. Ich celem było osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu i właśnie w oparciu o ten rezultat płatnik dokonał odbioru dzieła i wypłaty wynagrodzenia.

Organ rentowy wniósł o oddalenie wszystkich powyższych decyzji, podtrzymując argumentację, która legła u podstaw wydania zaskarżonych decyzji.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z 22 lutego 2012 roku oddalono odwołania Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. i zasądzone od powoda na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. koszty zastępstwa procesowego.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 9 października 2012 roku w pkt 2 uchylono zaskarżony wyrok w punkcie I w części dotyczącej objęcia ubezpieczeniami zainteresowanego M. H., zniesiono postępowanie w tym zakresie i przekazano sprawę Sądowi Okręgowemu w Szczecinie VII Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania za obie instancje. W pozostałym zakresie apelację płatnika oddalono, zasądając równocześnie od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 720 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny wskazał m.in., że Sąd Okręgowy w Szczecinie uchybił obowiązkowi doręczania zawiadomień, wezwań oraz zarządzeń i postanowień pełnomocnikowi organu rentowego, umocowanemu do zastępowania tej strony w sprawie z odwołań od decyzji ZUS z 21 kwietnia 2011 roku dotyczących zainteresowanego M. H.. Odpowiedź na odwołanie w tym zakresie złożył organ rentowy reprezentowany przez radcę prawnego Ł. G.. Radca prawny I. U. nie była uprawniona do reprezentowania organu rentowego w sprawie z odwołań od decyzji dotyczących zainteresowanego M. H., a mimo to wszelkie pisma związane z tokiem sprawy – postanowienie o połączeniu, wezwanie do udziału w charakterze zainteresowanego, zawiadomienia o terminach rozpraw były doręczane wyłącznie I. U.. Konsekwencją tego przeoczenia jest nieważność postępowania ze względu na pozbawienie strony możliwości działania w procesie wywołanym odwołaniami od decyzji, związanych z udziałem M. H., co doprowadzić musiało do zniesienia postępowania w tej części od początku z powodu nieważności, która brana jest pod uwagę z urzędu z mocy art. 378 §1 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. i art. 386 §2 k.p.c. Kolejno przy ponownym rozpoznaniu sprawy – nakazał doręczenie właściwemu pełnomocnikowi organu wszelkich pism, zawiadomień, zarządzeń i postanowień związanych z tokiem sprawy, które podlegają doręczeniu stronom oraz umożliwienie mu udziału w sprawie dotyczącej M. H. oraz ponowne dokonanie niezbędnych ustaleń faktycznych i oceny prawnej.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 10 czerwca 2013 roku Sąd Okręgowy oddalił odwołanie płatnika oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest m.in. wykonywanie robót ogólnobudowlanych związanych z rozbiórką i wznoszeniem budynków, w tym także działalność deweloperska.

(...) spółka z o.o. w S. zatrudnia ok. 140 pracowników – w zawodach ogólnobudowlanych, kierowców, operatorów. Przy realizacji budów posługują się siłami własnymi i firmami zewnętrznymi.

Płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarł z M. H. w dniu 5 stycznia 2009 roku, 2 lutego 2009 roku, 2 marca 2009 roku, 1 kwietnia 2009 roku umowy, których przedmiotem miała być obsługa żurawia wężowego typ L. k – 60 przy budynku (...) na terenie firmy płatnika.

Przedmiotowa praca miała być przez płatnika odebrana w dniach: (kolejno): 30 stycznia 2009 roku, 28 lutego 2009 roku, 31 marca 2009 roku, 10 kwietnia 2009 roku.

W umowach określono wynagrodzenia w wysokości (kolejno): 2.000 złotych, 2.600 złotych, 2.830 złotych, 1.050 złotych. Z tytułu powyższych umów płatnik wystawił zainteresowanemu M. H. rachunki, potwierdzające wykonanie pracy i wypłatę wynagrodzenia netto (kolejno): 1.712 złotych, 2.226 złotych, 2.422 złotych, 899 złotych.

Praca M. H. polegała na montażu więźby dachowej na budynku nr (...) przy pomocy dźwigu wieżowego, należącego do płatnika (...) spółki z o.o. w S.. Ubezpieczony podawał dźwigiem poszczególne prefabrykowane elementy – w ilości z góry określonej, celem ich zamontowania przez kolejne grupy wykonawcze więźby dachowej. Montaż ten miał trwać ok. 3 miesiące i przypadł na okres zimy. Ze względu na oczekiwanie na zatrudnienie, M. H. podejmując się wykonania prac za pomocą żurawia wieżowego zastrzegł, że w razie kontaktu ze strony zagranicznego pracodawcy, nie dokończy pracy u płatnika. Z tego powodu umowy zawierane były na kolejne, krótkie okresy, które łącznie pozwoliły na dokończenie montażu więźby. W przypadku wcześniejszej rezygnacji zainteresowanego płatnik musiałby szukać innego operatora dźwigu.

Płatnik nie zgłosił M. H. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego ani też nie opłacał za niego składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy wskazał, że odwołanie płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., stanowiące przedmiot niniejszego rozpoznania, nie zasługiwało na uwzględnienie.

Przedmiot sporu sprowadzał się do ustalenia, czy praca wykonywana przez zainteresowanego M. H. w ramach umów łączących go z płatnikiem generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym, a płatnik był zobowiązany do opłacania za zainteresowanego składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ubezpieczenia społeczne obejmują:

1. ubezpieczenie emerytalne,
2. ubezpieczenia rentowe,
3. ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe),
4. ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ubezpieczenie wypadkowe).

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni

przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Dyspozycja przepisu art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wskazuje, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę (...) zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Z powyższego, zwłaszcza zaś a contrario art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym nie są objęte osoby wykonujące prace na podstawie umów o dzieło.

Stosownie do treści przepisu art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (t. jedn. Dz. U. Nr 158, poz. 1121 ze zm.) przedsiębiorca obowiązany jest opłacać składki za pracowników na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Stosownie do treści art. 10 ww. ustawy pracownikiem, o którym mowa w art. 9, jest osoba fizyczna, która, zgodnie z przepisami polskiego prawa, pozostaje z pracodawcą w stosunku pracy lub jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę nakładczą albo wykonuje pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego. Pojęcie pracownika w rozumieniu ww. ustawy obejmuje zatem wszystkich pracowników zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia.

Na podstawie art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c) ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz.U. z 2008r., nr 69, poz. 415 ze zm.) obowiązkowe składki na Fundusz Pracy w wysokości określonej w ust. 1 powyższego przepisu, opłacają pracodawcy m.in. za osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że w wyżej przytoczonych przepisów wynika zatem jednoznacznie, że warunkiem uznania za prawidłowe decyzji wydanych przez organ rentowy jest ustalenie, że pomiędzy M. H. a (...) spółką z o.o. w S. została zawarta umowa o świadczenie usług. Tylko w takim przypadku objęcie ubezpieczonego obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi, wypadkowym oraz nałożenie na płatnika obowiązku opłacania składek na Gwarantowanych Fundusz Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy można uznać za zgodne z prawem.

Dla właściwego zakwalifikowania zawartej pomiędzy (...) spółką z o.o. w S. a M. H. umowy niezbędne jest prawidłowe rozumienie obydwu pojęć:

Z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych

czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 roku, III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 roku, IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy wskazał, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 roku, I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Nadto, orzecznictwo dotyczące przewozu zgodnie nakazuje stosować do tego typu usług przepisy dotyczące umów zlecenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 1985r., III CZP 65/85, publ. Lex nr 8738).

Sąd Okręgowy w Szczecinie podzielać zawarte w odwołaniu rozważania dotyczące rozróżnienia umowy o dzieło od umowy świadczenia usług uznał, że zarzuty spółki zmierzające do wykazania tezy, że strony łączyły umowy o dzieło nie zostały wykazane w dostatecznym stopniu.

Mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującą się spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscpecji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu należało przyjąć, że odwołujący się, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem Sądu płatnik nie tylko nie udowodnił, że M. H. świadczył na rzecz (...) spółki z o.o. pracę na podstawie umowy o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez zainteresowanego na rzecz spółki w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez zainteresowanego na rzecz płatnika poczynione były w oparciu o treść umów zawartych pomiędzy tymi stronami oraz w oparciu o zeznania świadka K. N., kierownika budowy, na której M. H. wykonywał powierzone mu prace. Już na wstępie tej części rozważań zauważyć należy, że przedmiot tych umów został ujęty ogólnie, żeby nie powiedzieć lakonicznie. Dodać także należy, że dla niniejszych ustaleń nie miało znaczenia, jak strony nazwały zawieraną umowę. To, iż wszystkie badane przez Sąd umowy określone były przez strony mianem umów o dzieło, nie oznaczało automatycznie, że taki był ich charakter.

Z treści umów wynika, że praca M. H. polegała na podawaniu elementów do montażu więźby dachowej na budynku nr (...) przy pomocy dźwigu wieżowego. Ubezpieczony jako operator dźwigu wieżowego podawał dźwigiem poszczególne elementy prefabrykatów w celu montażu tej konstrukcji przez kolejne grupy wykonawcze. Przedmiot tej umowy nie miał zatem charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowiło to dzieło w rozumieniu ustawy.

Już na etapie konstruowania umów strony w niczym nie zindywidualizowały ich przedmiotu. W treści tychże umów brakuje jakichkolwiek parametrów wykonania powierzonej pracy, treść sprowadza się do zapisu „obsługa żurawia wieżowego”. Dodać należy, że przesłanek takiej indywidualizacji brakuje także na etapie wykonywania umowy. Brak takiej indywidualizacji skutkuje uznaniem, że była ona zwyczajnie zbędna w kontekście powierzonych prac. Jest to zresztą dość oczywiste, skoro obowiązki zainteresowanego obejmowały wyłącznie operowanie dźwigiem. Dodać należy, że zainteresowany ani nie budował więźby (robili to pracownicy, którym podawał poszczególne elementy) ani też nie odpowiadał za jej właściwe wykonanie. Jego praca ograniczała się do przeniesienia poszczególnych elementów więźby z ziemi na miejsce montażu. Czynności te miały zatem charakter powtarzalny, nieskomplikowany i rutynowy.

Podkreślić również należy, że o charakterze umowy stron świadczą dodatkowo zeznania K. N., złożone na rozprawie w dniu 10 czerwca 2013 roku. Świadek wskazał bowiem, że zawarcie z zainteresowanym kilku umów wynikało z ograniczonego czasu, jakim dysponował M. H.. W czasie wykonywania pracy dla C. oczekiwał on bowiem na informację od zagranicznego kontrahenta i zawarcie z nim kolejnego kontraktu. Z tego względu, zastrzegając możliwość niedokończenia pracy, jaka była niezbędna dla zamocowania całej więźby, strony zawierały kilka następujących po sobie umów na krótsze okresy. Pracodawca zaś, jak wskazał świadek, godził się na tę niepewność i potencjalną konieczność szukania innego operatora dźwigu. Powyższe jednoznacznie wskazuje na to, że ani (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ani też M. H. nie umawiali się na całościowe wykonanie określonej pracy i nie oczekiwali – przy zawieraniu każdej kolejnej umowy – że zainteresowany dokończy podawanie prefabrykowanych elementów więźby aż do jej całkowitego zamocowania. Już przy zawieraniu poszczególnych umów strony nie precyzowały zatem oczekiwanego rezultatu, co w istocie wyklucza ich uznanie za umowy o dzieło.

Umowa o dzieło stanowi przykład tzw. umów rezultatu, co oznacza, że ustawodawca położył nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. W sprawie niniejszej brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy oraz o jej odbiorze, wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy, co potwierdza wnioski organu rentowego. Nadto, w przeciwieństwie do możliwości oceny, czy np. ubranie właściwie uszyto, maszynę naprawiono, w odniesieniu do obsługi dźwigu kontroli na istnienie wad fizycznych nie można przeprowadzić – rodzaj wykonywanych przez zainteresowanego prac nie miał charakteru indywidualnego i mogła się ich podjąć każda inna osoba, posiadająca uprawnienia do obsługi żurawia - miały zatem charakter rodzajowy, powtarzalny i nie odbiegały od innych dostępnych na rynku usług przewozowych i załadunkowych.

W tym stanie rzeczy brak było podstaw do uznania, że zainteresowanego z płatnikiem łączyły umowy o dzieła. Skoro ustalono, że powierzone przez płatnika prace wykonywane były przez ubezpieczonego w ramach umów zlecenia, przeto, zaskarżona decyzja musiała się ostać, jako wydana prawidłowo, a zainteresowany jako zleceniobiorca podlegał z tytułu zawarcia tych umów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a płatnik obowiązany był do opłacania za niego składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Orzeczenie o kosztach postępowania za obie instancje Sąd Okręgowy oparł o przepisy art. 98 §1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz §11 ust. 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt.2 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września

2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. Nr 490) i zasądził od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w niniejszym postępowaniu. W pkt III wyroku Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania odwołującego się kosztami procesu w pozostałym zakresie. Sąd uznał bowiem, że pozwany wygrał ostatecznie pierwsze i drugie postępowanie (płatnik apelację dotyczącą zainteresowanego) jednakże organ domagał się podwójnej wysokości stawki minimalnej, która z uwagi na charakter sprawy oraz ilości podjętych w sprawie czynności w tym braku obecności na jedynej rozprawie przeprowadzanej w przedmiotowym postępowaniu w ocenie Sądu jest zbyt wysoka.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł płatnik składek i zaskarżył wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornych umów niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. - co implikowało wadliwe przyjęcie, iż zawarte przez płatnika z ubezpieczonym umowy nie miały charakteru umów o dzieło,
2. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, iż sporne umowy odpowiadają znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

Sąd I instancji, rozpatrując po raz wtóry sprawę dotyczącą ubezpieczonego M. H. dokonał istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń ponownie w sposób sprzeczny z treścią zebranego w sprawie materiału, w szczególności odtworzył zakres i przedmiot spornych umów niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N., w konsekwencji zaś wadliwie przyjął, że zawarte przez płatnika z ubezpieczonym umowy nie miały charakteru umów o dzieło.

Dokonując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku inwentaryzacji zakresu i przedmiotu spornych umów Sąd Okręgowy pominął istotne okoliczności, przedstawione przez ww. świadka, które miały decydujące znaczenie przy ocenie prawnego charakteru zaciągniętych między stronami zobowiązań.

Według relacji świadka K. N., w przypadku ubezpieczonego M. H. jego czynności wykonawcze w ramach umowy o dzieło polegały na przetransportowaniu dźwigiem konkretnych i z góry policzalnych elementów więźby dachowej.

Analiza treści przywołanych powyżej zeznań świadka K. N. wskazuje jednoznacznie, iż przedstawiony przez niego opis czynności wykonawczych kontrahenta umów o dzieło zawartych z płatnikiem odpowiadał wszystkim znamionom kodeksowym umowy o dzieło, jak i pasował do przedstawionej przez Sąd Okręgowy definicji umowy tego rodzaju.

Niewątpliwie w każdym z analizowanych przypadków mieliśmy do czynienia z oznaczeniem oraz określeniem zakresu i przedmiotu dzieła, w sposób wymierny i policzalny. W każdym z powyższych przypadków chodziło bowiem o uzyskanie konkretnego, mierzalnego efektu np. w postaci przetransportowania dźwigiem określonej i skończonej liczby konkretnych elementów więźby dachowej.

Sąd I instancji oddalając odwołania dopuścił się jednocześnie naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, iż sporne umowy odpowiadają znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

Obiektywną płaszczyznę wykładni powyższych przepisów, poza ogólnymi zapisami Kodeksu cywilnego, wyznaczać musi orzecznictwo sądów powszechnych oraz stanowisko doktryny i komentatorów.

Apelujący wskazał, że umowa o dzieło jest określana w orzecznictwie i doktrynie jako umowa rezultatu - „od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. W wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym” (komentarz do art. 627 kodeksu cywilnego [w:] Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski,

Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2010.). Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21.12.1993 r. (III AUr 357/93) - w odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. W podobny sposób i co ważne, w odniesieniu do różnicy pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług z art. 750 k.c. wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26.01.2006 r. (III AUa 1700/05) - istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Sytuacja taka ma miejsce, gdy „umowa przynosi określony efekt gospodarczy, powstały zarówno w wyniku stworzenia nowego, jak i przetworzenia istniejącego przedmiotu” („Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia - zobowiązania. Tom II”, G. Bieniek, H. Ciepla, S. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Warszawa 2002).

Odnosząc powyższe tezy do spornych umów stwierdzić należy, że w każdym z powyższych przypadków przedmiotem umowy było osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu i na podstawie tego rezultatu dokonywano odbioru i wypłaty wynagrodzenia.

Wobec zakwestionowania w apelacji poprawności dokonanej przez Sąd Okręgowy subsumcji, należy wskazać, jakie przykłady dzieła przytacza orzecznictwo i literatura prawna.

Wykonanie dzieła może polegać zatem na wykonaniu nowego przedmiotu lub też na naprawie, przerobieniu albo konserwacji przedmiotu istniejącego. „Dotyczy to także remontu lokalu a nawet okazyjnego przewozu dokonywanego odpłatnie” („Komentarz do kodeksu cywilnego, G. Bieniek, op. cit). Innymi przykładami są: „uszywanie ubrania przez krawca, roboty stolarskie, naprawa i konserwacja rozmaitych urządzeń, wykonanie prac dekoratorskich, instalacyjnych, remont domu, wymalowanie mieszkania, wykonanie prac polowych” („Zobowiązania - część szczególna”, Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, 6 wyd., Warszawa 2005). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 1986 r. (III CRN 82/86) uznał za umowę o dzieło także umowę z pralnią chemiczną o czyszczenie odzieży, choć z pozoru mogłoby wydawać się, że nie zachodzi tu żadne przerobienie przedmiotu istniejącego, a jest to tylko usługa, polegająca na dokonywaniu czynności faktycznych.

Powyższe dowodzi dobitnie, że pojęcia dzieła nie można pojmować wyłącznie intuicyjnie, bowiem znaczenie tego słowa w języku potocznym jest wyraźnie węższe niż nakreślone przez ustawodawcę i precyzowane przez judykaturę. Wiele przykładów działań, które potocznie nie zostałyby przez nikogo uznane za „dzieło”, można na gruncie prawnym uznać za takowe.

Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku można wysnuć obawy, że Sąd I instancji posłużył się wyłącznie potocznym, wąskim rozumieniem tego słowa, co doprowadziło do wniosków wyraźnie odbiegających od linii orzecznictwa i doktryny. Należy przy tym wskazać, iż ustalenia Sądu I instancji pokrywają się w pełni z ustaleniami Sądu Okręgowego rozpatrującego sprawę po raz pierwszy, a tym samym także zarzuty wskazane w poprzedniej apelacji pozostają w pełni aktualne.

Z drugiej strony w prawidłowym zakwalifikowaniu przedmiotu umowy pomóc może także określenie a contrario przykładowego katalogu umów o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c. Komentarz (Z. Gawlik..., op. cit.) wymienia m.in. umowę o doradztwo, o usługi consultingowe, o świadczenie pomocy prawnej w zakresie, w jakim nie dotyczy dokonywania czynności prawnych, umowę o pośrednictwo, o emisję reklamy, a także umowę z biurem podróży o rezerwację hotelu czy załatwienie wiz oraz umowę o prowadzenie wycieczek w charakterze przewodnika turystycznego (wyrok SN z dnia 9 czerwca 1972 r., I PR 8/72, OSN 1973, poz. 16) Do tego rodzaju należą również umowy o nauczanie, o wychowanie, o sprawowanie opieki, o pielęgnowanie, o świadczenie usług medycznych, zawierane w szczególności z różnego rodzaju prywatnymi placówkami oświatowymi i wychowawczymi

(przedszkolami, szkołami), zakładami leczniczymi, opiekuńczymi, korepetytorem, lekarzem, pielęgniarką, opiekunką do dziecka. Jak wyraźnie widać, w żadnym z powyższych przykładów wykonanie umowy nie polega na doprowadzeniu do materialnego, mierzalnego i zindywidualizowanego rezultatu, tak jak ma to miejsce w przypadku spornych umów.

W odpowiedzi na apelację płatnika Zakład Ubezpieczeń Społecznych podtrzymał w całości swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie i w pełni podzielił argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu rentowego apelacja jest oczywiście bezzasadna, w całości. Sąd I instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logicznych wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego, jak i procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja płatnika składek nie jest zasadna.

Pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonana przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętych decyzjami umów jako umów o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umów o dzieło. Podnosząc zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego, skarżący powielił bowiem przyjętą przez Sąd Okręgowy treść zeznań świadka K. N., wywodząc z nich jedynie odmienną ocenę i korzystne dlań wnioski prawne. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c., art. 232 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez strony, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, iż nie ma sprzeczności ustaleń, jeżeli dokonane przez sąd ustalenia pokrywają się z częścią materiału dowodowego, a sąd, tak jak w tym przypadku, w sposób prawidłowy i wyczerpujący wyjaśnił, dlaczego ustalenia swe oparł na wskazanych dowodach, których oceny dokonał w sposób wszechstronny i wnikliwy z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, w związku z czym Sąd Apelacyjny w pełni popiera i akceptuje dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia i wnioski. Sąd I instancji trafnie dostrzegł, że dowodami, które należało w sprawie zanalizować, były umowy, rachunki oraz zeznania świadka zawnioskowanego przez stronę. Wszystkie te dowody zostały w sposób prawidłowy ocenione, a zarzuty skarżącego związane z ich wiarygodnością mają charakter polemizujący.

W zakresie oceny prawnej na wstępie odnotować wypada, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi. Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanych, treści łączących ich z płatnikiem umów, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowany M. H. nie wykonywał pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez niego czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany przepis znajduje do nich zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług.

Przed wszystkim zważyć trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był

zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, LEX nr 885011).

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. W tym miejscu Sąd Odwoławczy podziela zapatrywanie, że wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża

przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem (vide: G.Kozieł, Komentarz do art. 627 Kodeksu cywilnego, LEX 2010). Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych, w ilościach przemysłowych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności. Prawidłowym zachowaniem wykonawcy takiej umowy jest wykonywanie czynności faktycznych zmierzających w jakimś kierunku, ale ich wykonawca nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku (vide Edward Gniewek, komentarz do art. 750 Kodeksu cywilnego, wydawnictwo C.H. Beck, str. 1167). Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umów łączących płatnika z M. H., jak i opisanego w zeznaniach przez świadka K. N. oraz zeznającego tylko przed organem rentowym świadka T. C. sposobu wykonywania pracy przez zainteresowanego, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że wykazywały one w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Z treści umów wynika, że praca M. H. polegała na podawaniu elementów do montażu więźby dachowej na budynku nr (...) przy pomocy dźwigu wieżowego. Ubezpieczony jako operator dźwigu wieżowego podawał dźwigiem poszczególne elementy prefabrykatów w celu montażu tej konstrukcji przez kolejne grupy wykonawcze. Przedmiot tej umowy nie miał zatem charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowiło to dzieło w rozumieniu ustawy.

Zauważyć należy, że już na etapie konstruowania umów strony w niczym nie zindywidualizowały ich przedmiotu. W treści tychże umów brakuje jakichkolwiek parametrów wykonania powierzonej pracy, treść sprowadza się do zapisu „obsługa żurawia wieżowego”. Dodać należy, że przesłanek takiej indywidualizacji brakuje także na etapie wykonywania umowy. Brak takiej indywidualizacji skutkuje uznaniem, że była ona zwyczajnie zbędna w kontekście powierzonych prac. Jest to zresztą dość oczywiste, skoro obowiązki zainteresowanego obejmowały wyłącznie operowanie dźwigiem. Dodać należy, że zainteresowany ani nie budował więźby (robili to pracownicy, którym podawał poszczególne elementy) ani też nie odpowiadał za jej właściwe wykonanie. Jego praca ograniczała się do przeniesienia poszczególnych elementów więźby z ziemi na miejsce montażu. Czynności te miały zatem charakter powtarzalny, nieskomplikowany i rutynowy.

W tym stanie rzeczy brak było podstaw do uznania, że zainteresowanego łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, decyzja organu rentowego była prawidłowa, a zainteresowany jako zleceniobiorca podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jak również płatnik zobowiązany był do opłacania za niego składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Mając powyższe na uwadze apelacja została oddalona na podstawie art. 385 kpc.

SSO del. Beata Górska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel